

## LESZEK KWASEK

ur. 1933; Janowiec



Miejsce i czas wydarzeń	Janowiec, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, dzieciństwo, zamek w Janowcu, winnica, poszukiwanie skarbu

### Zamek w Janowcu

Jeśli chodzi o zamek, to na skarpie [była] przez pana Kozłowskiego zorganizowana, on wziął chyba na to pieniądze, mówi się około trzydziestu tysięcy chyba, przed wojną, może ja przesadzam, może myślę, ale w każdym bądź razie doprowadził do tego, że była plantacja winogron i plantacja moreli na tarasach. A na samym szczycie, tam na tym piasku, był sad czereśniowy. I to było bardzo pięknie zorganizowane. Były też pawie, które na wiosnę bardzo mocno krzyczały. Była też taka suka Saba. I była nie kasztanka tylko była jeszcze, zapomniałem jak się nazywała ta kłacz. Bo pan Kozłowski był legionistą i pozował trochę na naczelnika. A oprócz tego miał taki zwyczaj, ponieważ pilnował tego zamczyska, dzięki niemu ten zamek jakoś przetrwał, ale pamiętam, zawsze mawiał: „Proszę nie chodzić po moim terenie.” Czyli po prostu gonił nas tam, gdzie my żeśmy chcieli wejść. No nie zawsze to było dobre z naszej strony, bo pewnie my żeśmy tam psocili, a on pilnował. Niezbyt był dobrze ubrany, ale właśnie tak jak kiedyś kawalerzysta. I tytułowany był zawsze - pan książę Kozłowski. Do lochów to wchodził tylko starsi, natomiast ja jako młodszy, to tylko pamiętam, że mój ojciec kiedyś próbował szukać skarbu. Bo kiedyś taka fama poszła, że w tym zamku są jakieś wielkie skarby. Nawet Kozłowski sprowadzał odpowiednich górników, którzy kopali studnię, w studni coś szukali. Natomiast ludzie na swój sposób też szukali tego skarbu. Pamiętam, mój ojciec opowiadał, że poszli do tego lochu i tam coś kopali. Wzięli z domu lampę, no i tę lampę tam zostawili, żeby nie nosić. Ta lampa im później gdzieś tam zginęła. Okazało się, że była w muzeum, które założył pan Kozłowski. I teraz jest tylko pytanie, czy ta lampa rzeczywiście była zabytkowa i kiedyś trafiła do nas do domu z zamku, a później trafiła z powrotem tam, gdzie kiedyś było jej miejsce, czy rzeczywiście była zwykła lampa. Ale sądząc z tego, że pan Kozłowski ją wziął do tego swego muzeum, to prawdopodobnie to rzeczywiście ona tam powinna być. A oprócz tego to pamiętam jeszcze taki mały

kordzik był, rękojeść bardzo taka inkrustowana, bardzo fajnie to zrobione. I niestety mi ten kordzik zginął. Czyli w Janowcu było sporo takich właśnie rzeczy, które kiedyś tu musiały z tego zamku trafić właśnie do ludzi.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-03-19, Janowiec
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"